

# teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

24 GRUDNIA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM



## Huk przeszył śpiące miasto

Co się wydarzyło na ulicy Krótkiej w Puławach? Prokuratorzy szukają przyczyn tragedii, w której zginęły dwie osoby

STRONA 3

Na zbliżające się  
święteczne dni,  
wielu radosnych  
chwil mimo  
trudnego czasu,  
a w Nowym Roku  
wiary w lepsze  
jutro wszystkim  
Czytelnikom  
życzy  
Redakcja

R E K L A M A

*Niech magiczna noc Wigilijnego Wieczoru  
przyniesie spokój i radość.  
A Nowy Rok obdaruje pomyślnością i szczęściem.*

*Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego Roku  
życzą  
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy  
Banku Spółdzielczego w Końskowoli.*

**Lubelski**  
Bank Spółdzielczy w Końskowoli

TJ1740



W tym szczególnym czasie,  
kiedy słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas,  
otrzymaliśmy wyjątkowy dar miłości i nadziei.  
Niech miłość wypełni Państwa serca po brzegi,  
dając ukojenie i spokój ducha,  
a nadzieja obudzi siłę do pokonywania  
trudności dnia codziennego.  
Dzielmy się tym darem z każdym, kto tego potrzebuje.  
Szczególnie teraz.  
Życzymy Państwu przede wszystkim zdrowia  
oraz samych pięknych chwil w zaciszu domowego ogniska.  
Niech radość tych świąt towarzyszy Państwu jak najdłużej,  
a nadchodzący 2021 rok będzie rokiem nowych możliwości,  
spełniających się planów i zamierzeń.  
Niech to będzie dobry i pomyślny rok!

**Bożena Krygier**  
Przewodnicząca Rady Miasta Puław

**Paweł Maj**  
Prezydent Miasta Puław



TJ2351

# Szukają przyczyn eksplozji

**ŚLEDZTWO** Prokuratura wraz z biegłymi z zakresu pożarnictwa i gazownictwa oraz specjalistami z nadzoru budowlanego pracuje nad ustaleniem przyczyn piątkowego wybuchu przy ul. Krótkiej. Ustalono, że do eksplozji doszło na piętrze

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

**G**łośny huk przeszył jeszcze śpiące miasto. W ostatni piątek nad ranem wyleciał w powietrze dom przy ul. Krótkiej w Puławach. W wyniku potężnej eksplozji, murowany, piętrowy budynek legł w gruzach. Ze zgliszczy uratowano 39-letnią kobietę, która przebywa w lubelskim szpitalu. Dwoje pozostałych domowników: 69-letnia kobieta oraz jej 75-letni mąż, zginęli na miejscu. Ich ciała przekazano Zakładowi Medycyny Sądowej. Sekcja odbyła się w środę. Wyniki będą znane po świętach.

## Oględziny jeszcze potrważą

Śledztwo dotyczące piątkowego zdarzenia prowadzi puławska Prokuratura Rejonowa. Śledczy, współpracując z biegłymi, starają się ustalić przyczyny tragedii. Na miejscu od kilku dni trwają oględziny, w których uczestniczą biegli z zakresu pożarnictwa i gazownictwa, a także nadzór budowlany. Pracownicy wynajętej firmy ciągle rozbierają i sprzątają teren.

– Oględziny zakończą się po świętach. Na razie kawałek po kawałku rozbieramy ten dom, przyglądając się wszystkim elementom. Dopóki trwają czynności nie mogę stwierdzić, co było przyczyną tego zdarzenia. Wiemy jedynie, że wybuch gazu miał miejsce na piętrze – mówi prokurator Katarzyna Abramowicz.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Sila wybuchu uszkodziła też kilka innych, stojących w pobliżu domów. Najbardziej zniszczył ten od północnej strony, gdzie fala uderzeniowa wyrwała część ściany nośnej.

– Dlatego już w piątek wydaliśmy ustną decyzję o zakazie użytkowania tego domu. Na szczęście, wstępna kontrola wykazała, że rozbiórka nie będzie konieczna. Jesteśmy dobrej myśli – mówi Paweł Panecki, zastępca dyrektora Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Puławach. Zanim nadzór zezwoli na ponowne użytkowanie tej nieruchomości, jej właściciel będzie musiał zainwestować w ekspertyzę, która potwierdzi wyniki kontroli PINB.

## Święta bez kuchni

Drugi z sąsiadujących domów, gdzie wybuch uszkodził m.in. elewację i wyrwał okna razem z futrynami, po zabezpieczeniu, nadaje się do zamieszkania. Mieszkająca tutaj rodzina przeżyła koszmara. Na ich dom i podwórkę spadły setki odłamków gruzu.

– To było okropne. Wybuch uszkodził nam ścianę, dach i wszystkie okna, połamał ich plastikowe części. To kuchenne wleciało do środka niszcząc całe wyposażenie kuchni. Straty są ogromne – opowiada Danuta Stasiak, mieszkanka ul. Krótkiej. Dzięki pomocy znajomych, jej rodzina otrzymała stare okno, które tym-

**W ciągu ostatnich dni udało się odgruzować ulicę, chodniki oraz większość sąsiadujących ze zniszczonym domem podwórek. Poszkodowani otrzymują doraźną pomoc. Rozpoczęły się pierwsze remonty**

czasowo wstawiono już do kuchni. Przydały się też płyty otrzymane od Brico, którymi oklejono pozostałe okienne otwory. – Mimo wszystko próbujemy przygotowywać święta. Trzeba jakoś funkcjonować – dodaje puławianka.

## Pomoc już dociera

Eksplozja uszkodziła dachy, okna, ogrodzenia, linię energ-

tyczną oraz elewacje w promieniu kilkudziesięciu metrów. Dla czterech najbardziej poszkodowanych rodzin specjalne środki (po 6 tys. zł) przekazał wojewoda lubelski. Pieniądze, za pośrednictwem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach, trafiły już na konta.

Mimo tego, że zarówno miasto Puławy, jak i powiat puławski, zaoferowały potrzebującym miejsca noclegowe, mieszkańcy osiedla z nich nie skorzystali. Część z nich znalazła schronienie u rodziny, gdzie zatrzymają się do czasu odbudowy uszkodzeń. Zbiórkę na sfinansowanie prac ogłosiła już fundacja „Obok Nas” we współpracy z MOPS-em. Pieniądze można wpłacać na subkonto 89 1600 1462 1079 9982 5000 0004. Dotychczas ubierano ok. 5 tys. zł.

## Robiła herbatę

W środę uchwaliła intencyjną o przekazaniu 10 tys. zł pomocy finansowej miastu Puławy przyjęli radni powiatu puławskiego. O tym, jak zostaną rozdysponowane, zdecyduje MOPS. Nad podjęciem podobnej uchwały zastanawiają się radni miejscy. W tym drugim przypadku w grę wchodzi dotacja dla ośrodka na wypłatę kolejnych zasiłków celowych w maksymalnej sumie 6 tys. zł na rodzinę.

Tymczasem zwierzęta, które uratowały się z piątkowego wybuchu są już w dobrych rękach. Psem opiekowała się rodzina tragicznie zmarłego małżeństwa. Kot, dzięki pomocy fundacji „Przyjazna Łapa” znalazł się w domu tymczasowym. Jak mówią wolontariusze, zwierzę nadal jest wystraszone. Czeka na powrót do zdrowia swojej właścicielki. 39-latką odzyskała przytomność i została wstępnie przesłuchana. Kobieta pamięta jedynie, że wstawiła wodę na herbatę.

## Bo kupują za dużo samochodów

**ALARM 24** Dzienna liczba numerków uprawniających do wizyty w puławskim Starostwie Powiatowym w celu rejestracji samochodu w tym tygodniu miała spaść do około 10 dziennie. Wydział Komunikacji boryka się z problemami kadrowymi. Sytuacja ma się poprawić dopiero w nowym roku

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

**K**oronawirusowe kwarentanny, przedświąteczne urlopy i zwolnienia lekarskie zdzięsiatkowały Wydział Komunikacji puławskiego starostwa. W efekcie spadku liczby pracowników, znacznie spowolniono także obsługę nowych interesantów. Z uwagi na pandemię, osoby rejestrujące samochody nie mogą stać w długich kolejkach na korytarzu. Zamiast tego,

umawiani są na konkretny dzień drogą elektroniczną lub jeszcze na ten sam dzień - drogą telefoniczną. Większość petentów formalności chce mieć jak najszybciej za sobą, więc stara się dzwonić już od rana, by zdobyć upragniony numer. Problem w tym, że tych urzędów wydaje coraz mniej.

– Dzwoniłem w tym tygodniu do naszego Wydziału Komunikacji ponad 160 razy. Kilka razy udało mi się dodzwonić, ale nikt nie odebrał telefonu, a gdy w końcu ktoś podniósł słuchawkę dowiedziałem się tylko tyle, że numerków już nie ma – opowiada pan Marek, mieszkaniec Puław. – I pani urzędniczka zaczęła narzekać, że ona już jest zmęczona, a mieszkańcy powiatu kupują za dużo samochodów. Ręce mi opadły – dodaje.

Numerki do rejestracji aut stały się tak pożądanym towarem, że w Puławach

zaczął tworzyć się nawet załazek czarnego rynku z nielegalnym obrotem generowanym przez handlarzy terminami. Według nieoficjalnych informacji, czarnorynkowy numer można było uzyskać okazjnie za 30 zł. Z tym procederem (z sukcesami) walczą pracownicy starostwa, którzy próbują namierzać numerkowych dilerów blokujących miejsca w kolejce.

Niestety, w tym miesiącu, zwłaszcza przed świętami, zdobycie terminu na rejestrację auta będzie jeszcze trudniejsze, niż dotychczas. Wszystko przez wspomniane braki kadrowe Wydziału Komunikacji. Znaczna część pracowników jest na zwolnieniach, a osoby, które zostały skupiają się przede wszystkim na tym, by gwarantować obsługę umówionych interesantów.

Nowi mają dwa wyjścia. Skorzystać z internetowej

kolejki i cierpliwie czekać lub dzwonić od rana walcząc o miejsce tego samego dnia. Problem w tym, że o ile przed miesiącem nie było z tym kłopotu, tak dzisiaj jest to niemal niewykonalne. Numerki kończą się szybciej niż w kwadrans od uruchomienia linii.

Urzednicy, z którymi rozmawialiśmy przyznają, że to niewiele, ale jak podkreślają, „nie są z żelaza”, mają prawo zachorować, czy wykorzystać zaległy urlop. Warto również pamiętać o tym, że według obowiązujących przepisów, obowiązku pilnej rejestracji zakupionego, używanego auta nie ma. Nowe, które nie mają tablic, rejestrowane są natomiast poza kolejką. Pracownicy wydziału dla zniescierpliwionych kierowców mają jedną radę - poczekajcie do stycznia. Od nowego roku ma być więcej numerków i więcej pracowników.

## Norblina po nowemu



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

**K**ończą się prace na przedłużeniu ul. Norblina w kierunku ul. Romów. W miejscu betonowych płyt, na blisko 300-metrowym odcinku ułożono nową nawierzchnię z kostki i chod-

niki. Zamontowano także oświetlenie LED. Gotowy jest już odcinek od skrzyżowania z ulicą ks. Kościaka (przedłużenie Kowalskiej) do Romów. Prace mają zakończyć się jeszcze w tym roku. **RS**

## Czy zaszczepią się na Covid-19?

**ZDROWIE** Już prawdopodobnie w najbliższą niedzielę szczepienia na Covid-19 zaczną się w szpitalu w Puławach. – Jest na to szansa, wszystko zależy od tego, kiedy zostanie dostarczona szczepionka. W pierwszej kolejności zaszczepimy medyków, którzy są w zespołach szpitalnych oraz personel naszego szpitala, a w następnej kolejności pracowników innych placówek, którzy też się do nas zgłaszają – mówi Piotr Rybak, dyrektor szpitala w Puławach. Na szczepienia zdecydowało się tu 450 osób, czyli ponad 40 proc. personelu. KP

**Danuta Smaga, starosta powiatu puławskiego**



Zamierzam zaszczepić się na Covid. W poniedziałek 21 grudnia, Europejska Agencja Leków po analizie zespołu eksperckiego wydała pozytywną opinię na temat dopuszczenia do użycia szczepionki na koronawirusa. Szczepienie jest szansą na zatrzymanie epidemii. Wszystkim nam przecież na tym zależy.

**Krzysztof Niemczuk, dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach**



Jestem świadomym obywatelem i naukowcem i jednocześnie chcę dalej żyć, jak każdy człowiek. Dzięki dotychczasowym szczepieniom udało się skutecznie wyeliminować lub

zmniejszyć liczbę zachorowań w świecie na wiele śmiertelnych chorób, tym sposobem uratować życie zarówno starszych pokoleń jak i niewinnych dzieci. Skala zakażeń koronawirusem i zachorowań na Covid-19 na świecie jest przerażająca. Gospodarki chyliły się ku upadkowi, a ludzie tracąc pracę - tracą nadzieję. Ja po prostu marzę o tym, żeby w przyszłości przytulić się do dziecka mojego syna, którego chyba jeszcze nie planuję.

**Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów**



Myszę, że decyzja o szczepieniu przeciwko Covid-19 jest bardzo ważnym wyborem. Narodowy Program Szczepień przyczyni się do wyjścia z pandemii, która zagraża zdrowiu i życiu Polaków oraz naszej gospodarce. Decyzję o terminie szczepienia mnie i mojej rodziny podejmę w porozumieniu z naszym lekarzem rodzinnym. Teraz najistotniejsze jest udzielenie wszelkiego wsparcia kurowskiemu SP ZOZ, tak, aby ze szczepień mogli korzystać bez przeszkód mieszkańcy mojej gminy.

**Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach**



Tak, przyjmę szczepionkę na Covid-19. Uważam, że jest mi to potrzebne.

**PYTAŁ RADOSŁAW SZCZĘCH**

# Radni usunęli z budżetu inwestycje prezydenta

**PUŁAWY** W nocy z wtorku na środę, po długiej i wyczerpującej dyskusji, radni przyjęli uchwałę budżetową na rok 2021. Samorządowcy wykreślili z projektu dwie inwestycje, na których zależało prezydentowi

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

**N**oworoczny budżet będzie znacznie mniejszy od tych z lat poprzednich. Zadłużenie miasta, z powodu jednoczesnej budowy nowej hali widowiskowej i przebudowy Domu Chemika, w ciągu zaledwie dwóch lat wzrosło z poziomu 60 mln zł do 160 mln zł. To jednak drobnostka w porównaniu do problemu rosnących wydatków bieżących miasta, m.in. na wynagrodzenia. Cała oświata po raz pierwszy będzie kosztowała Puławę aż 102 mln zł, przy niskiej, 44 milionowej subwencji.

**Zadowolonych nie ma**

Gdy dołożymy do tego wprowadzane przez rząd zmiany obniżające podatki dochodowy obywateli, a także regularny spadek liczby mieszkańców (czyli podatników), pole do popisu przy planowaniu wydatków staje się dość ograniczone. – To jest budżet konsensusu. Nikt nie jest z niego w pełni zadowolony, bo nie ma takiej możliwości – przyznała Elżbieta Grzęda, skarbnik miasta.

Puławscy radni uznali jednak, że mimo tych obiektywnych problemów, uchwałę można było przygotować lepiej. Podczas ostatniej sesji budżetowej, która zaczęła się we wtorek o godz. 15, a zakończyła ok. 1 w nocy następnego dnia, nie przebiegała w słowach krytyki.

**„Zapaść finansowa”**

Mową oskarżycielską rozpoczął radny Grzegorz Bińczak (PiS), który narzekał na zbyt niskie wydatki w zakre-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

**Utworzenie ścieżek na Skwerze Niepodległości było jedną z wyborczych obietnic urzędującego prezydenta Puław. Na jej wykonanie będzie musiał poczekać. Radni uznali, że w przyszłym roku są ważniejsze sprawy, niż wymiana szutru na betonową kostkę**

**Brak poparcia dla betonowych ścieżek**

Za najbardziej niezrozumiałe zadanie zaplanowane w trudnym roku 2021, większość radnych uznała prezydencki projekt przebudowy, czyli betonowania ścieżek na Skwerze Niepodległości, połączony z nowymi nasadzeniami roślin. Na ten cel miasto zarezerwowało 530 tys. zł. Radna Ewa Wójcik uznała, że w tak trudnym okresie, także pod względem finansowym, nie jest to inwestycja niezbędna.

W inwestycji próbował bronić prezydent miasta.

– Chodzi o przemienienie tego skweru w lepsze miejsce. Przecież po deszczu na tych ścieżkach zalega takie błoto, że można się w nim utopić. Dla mieszkańców to jest duża uciążliwość, oni oczekują zmian – argumentował Paweł Maj. – Nie wiem dlaczego wszystkie rzeczy, które zgłaszam są sekowane. Komu państwo robicie na złość? – pytał prezydent.

**Wiecej dla szkół**

Radni postawili na swoim, obniżając finansowanie betonowych ścieżek z 530 tys. zł na 510 tys. zł (żeby wystarczyło na zamówiony już projekt) i zgodnie z życzeniem Tomasza Kraszewskiego, środki te przeznaczono na wymianę elektryki w ZSO nr 1 im. KEN.

Podobny los spotkał nowe zatoki parkingowe poza drogami publicznymi. Zabezpieczoną na ten cel sumę 300 tys. zł radni przeznaczili na modernizację budynku SP nr 3 im. J. Brzechwy. Ponadto, na wniosek radnej Bożeny Krygier (PiS), mimo sprzeciwu klubu „Niezależni”, z powodu pandemicznych ograniczeń, radni zdjęli z budżetu plan finansowania kroniki miejskiej w roku 2021.

Ostatecznie, za tak poprawionym budżetem opowiedziało się 8 radnych, przy 4 przeciw i 8 wstrzymujących się. Tym samym uchwała została przyjęta. Rada miasta przyjęła również przedstawioną Wieloletnią Prognozę Finansową.

REKLAMA

## WESOŁYCH ŚWIĄT!



Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składam Państwu serdeczne życzenia wszelkiego dobra, rodzinnego ciepła i miłości. Niech Nowonarodzony Jezus obdarza swoim błogosławieństwem, a radość i pokój napelnia Państwa serca. Wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem życzę zdrowia, pomyślności i spełnienia marzeń. Niech 2021 rok przyniesie uwolnienie naszych rodzin od istniejących zagrożeń epidemicznych, a życie społeczne odzyska właściwy kształt i wymiar.



Krzysztof Szulowski  
Posel na Sejm RP

## 164 nowych zakażeń

**L**icząc od zeszłego piątku do środy, w powiecie puławskim koronawirusa wykryto u kolejnych 164 mieszkańców. Najwięcej, bo aż 58 przypadków ujawniono 18 grudnia. Najmniej - 9 udokumentowano w poniedziałek. W ciągu ostatnich sześciu dni zmarło 3 osoby. Wszystkie, poza Covid-19, cierpiały na choroby współistniejące. W skali województwa, sytuacja w powiecie puławskim nieznacznie się poprawia. Większe kłopoty z epidemią powiat krasnostawski, lubelski, świdnicki, czy miasto Lublin. Przypominamy, że lokalnych informacji o aktualnych ogniskach koronawirusa, czy ilości ozdrowieńców, służby już nie podają. RS

REKLAMA

**internus**  
CENTRUM MEDYCZNE

Niech magiczna moc Wigilijnego Wieczoru przyniesie spokój i radość  
A Nowy Rok obdaruje pomyślnością i szczęściem.  
Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego 2021 Roku

życzą  
Zarząd oraz Pracownicy  
Centrum Medycznego INTERNUS

# Miasto walczy o 24 miliony

**PUŁAWY** Do 28 grudnia samorządy mogą składać wnioski o dotacje w ramach trzeciej już transzy środków z Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych. Trzy propozycje o łącznej wartości ponad 24 mln zł przesłały województwu lubelskiemu władze miasta Puławy

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pierwsza transza rządowych dotacji nie wzbudziła żadnych zastrzeżeń ze strony lokalnych samorządów. Miasto Puławy otrzymało w jej ramach ponad 11,2 mln zł, które miejskie władze mogły przeznaczyć na niemal dowolną inwestycję. Zdecydowano, że pieniądze te zostaną skierowane na dofinansowanie budowy hali widowiskowo-sportowej powstającej przy ul. Lubelskiej.



**Nowa sala gimnastyczna dla SP nr 3 im. Jana Brzechwy - to jedno z trzech zadań, na wykonanie którego Puławy potrzebują rządowej pomocy**

miara, transza RFIL. Zgodnie z regulaminem, Ratusz przygotował tym razem wnioski o trzy zadania (to maksymalna liczba). W porównaniu do poprzedniej listy, usunięto pumtrack, mediatekę i boisko dla ZSO nr 2.

Powtórzone natomiast wnioski na: budowę sali gimnastycznej dla SP nr 3 (dofinansowanie 11 mln zł z kosztorysowych 14,2 mln zł), wymianę oświetlenia drogowego na energooszczędne (5,5 mln zł z 6 mln zł) oraz montaż paneli fotowoltaicznych dla 22 budynków publicznych (3,5 zł z 3,9 mln zł). Dokumenty złożono już do wojewody lubelskiego. Wyniki oceny wniosków powinniśmy poznać w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Do drugiej transzy urzędnicy puławskiego Ratusza wysłali 6 wniosków na inwestycje warte ponad 58 mln zł. Starali się przy tym o dotacje o łącznej wysokości blisko

44 mln zł (pozostałą sumę miasto miało pokryć z własnych środków). Niestety, wszystkie zostały odrzucone. Puławy, podobnie jak Warszawa, Lublin, Poznań, Łódź, a także Końskowola,

czy Markuszów, tym razem nie dostały nic.

Puławscy samorządowcy nie stracili jednak nadziei. Szansę na pomoc daje trzecia już, ogłoszona w tym miesiącu przez pre-

## Rachunki za śmieci w górę

**GINA PUŁAWY** Mieszkańcy muszą przygotować się na znacznie wyższe rachunki za odbiór odpadów komunalnych. Od tego miesiąca będą płacić 28 zł od osoby. Kilka złotych mniej zapłacą mieszkańcy domów wielorodzinnych oraz posiadacze kompostowników. Rada Gminy Puławy, w związku z wyższymi kosztami obsługi przez puławski Zakład Usług Komunalnych, podwyższyła wysokość opłat za odbiór śmieci. Według nowej umowy, za okres o września tego roku do końca przyszłego roku, a więc za 16 miesięcy, ZUK otrzyma ponad 3,16 mln zł. Wzrost jest znaczący. W ciągu tego roku stawka wzrosła o 130 proc. Jeszcze w lutym płacono mieszkańcy domków jednorodzinnych płacili 12 zł. W marcu radni stawkę podnieśli do 20 zł od osoby, a ostatnio zwiększyli ją do 28 zł. Trzy złote mniej (25 zł) płać mieszkańcy bloków. Wprowadzono również 5 zł ulgę dla posiadaczy kompostowników. To wszystko są stawki dla mieszkańców gminy, którzy swoje śmieci segregują. Brak segregacji oznacza automatyczne podniesienie opłaty do 56 zł od wszystkich domowników. Dotychczasowa opłata za śmieci niesegregowane wynosiła 40 zł. **RS**

# Pierwszy krok do remontu ważnych ulic

**GINA PUŁAWY** Dobra wiadomość dla mieszkańców Góry Puławskiej. Jest szansa na długo oczekiwany, kompleksowy remont ulic Kozienickiej i Janowieckiej. Dokumentację dla obydwu dróg wojewódzkich sfinansuje gmina Puławy.

Nawierzchnia obu dróg wojewódzkich (DW 738 i DW 743) od lat pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza na odcinkach biegnących przez Górę Puławską. Nierówności i spękania nie są jedynym problemem. Z powodu ukształtowania terenu i braku odwodnienia, po większych opadach ulice zalewa woda. W efekcie zalewane są także przydrożne podwórka, a piesi muszą bardzo uważać, żeby nie zostać ochlapanym przez przejeżdżające samochody. Pieniądzy na konieczną przebudowę nie było



przez ostatnie dekady, ale w tym miesiącu doszło do

małego przełomu. Władze gminy Puławy porozumia-

ły się z zarządem województwa lubelskiego.

**Ulica Kozienicka w Górze Puławskiej (na zdjęciu) oraz jej przedłużenie, czyli ul. Janowiecka mają szansę na kompleksową modernizację. Zaprojektowane zostanie m.in. odwodnienie i nowe chodniki**

– Ustalono, że konieczny jest remont odcinka 2,1 km drogi od skrzyżowania ze światłami w Górze Puławskiej w kierunku Bronowic oraz 953 metrów drogi od skrzyżowania w kierunku Janowca – informuje Paweł Nocek z UG Puławy.

Według zawartego porozumienia, gmina Puławy sfinansuje dokumentację projektową dla nowej nawierzchni, odwodnienia oraz chodników przy obydwu ulicach. Prawdopodobnie wymienione zostaną także oświetlenie. Na ten cel lokalny samorząd,

zgodnie z decyzją radnych, przekazał województwu równie 600 tys. zł.

Wójt Krzysztof Brzeziński przyznaje, że jest to dopiero początek „trudnej i bardzo kosztownej inwestycji”. Jak bardzo kosztownej - samorządowcy dowiedzą się po przygotowaniu kosztorysów, ale już wiadomo, że będzie to wielokrotność sumy, jaką wyasygnowała gmina. Kiedy mieszkańcy Góry Puławskiej mogą spodziewać się zatem rozpoczęcia prac? Według założeń na przygotowanie dokumentacji potrzeba będzie około 6 miesięcy. Następnie, obydwie samorządy najpóźniej będą starać się o dofinansowanie ze środków rządowych. Wydaje się więc, że sama przebudowa nie rozpocznie się wcześniej, niż w roku 2022. **OPR. RS**

# Prąd ze słońca na dachu szkoły

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Baranowie za kilka tygodni będzie mógł korzystać z nowego źródła zasilania. Na dachu budynku założono 100 paneli słonecznych produkujących energię elektryczną. Była to część kompleksowego remontu całej nieruchomości.

Odbiór fotowoltaicznej instalacji został już zakończony, ale gminna placówka korzystać z tego dobrodziejstwa jeszcze nie może. Jak informują pracownicy Urzędu Gminy, szkoła musi



**Panele słoneczne już są, ale na ich uruchomienie gmina musi zaczekać na założenie licznika**

zaczekać na podłączenie licznika, który umożliwi włączenie instalacji do sieci. Specjaliści z Zakładu Energetycznego odwiedzą Baranów jeszcze w tym miesiącu. Samorządowcy liczą na to, że mini-elektrownia na szkole pozwoli obniżyć koszty utrzymania tej nieruchomości. Inwestycja, na którą pozyskano unijne do-

finansowanie kosztowała ponad 160 tys. zł. Panele założyła firma Rawicom z Łabiszyna koło Bydgoszczy.

Założenie fotowoltaiki było częścią prowadzonego od maja do listopada kompleksowego remontu baranowskiej szkoły. W jego ramach wymieniono okna, drzwi, zaizolowano fundamenty, ocieplono budynek, wymieniono całe oświetlenie na energooszczędne, a ściany zyskały nową elewację. Całość kosztowała ponad 2,1 mln zł. **RS**

## Ciśnienie wraca do normy

Z powodu awarii studni głębinowej, część mieszkańców gminy Żyrzyn zaopatrywanych z ujęcia w Woli Osińskiej, przez ostatni tydzień mogło narzekać na tymczasowe spadki ciśnienia wody w kranach oraz zwiększoną zawartość chloru. Jak informują pracownicy Wydziału Eksploatacji Sieci Gminnych puławskiej spółki MPWiK, uszkodzona została jedna z pomp. Urządzenie zostało już wymienione. W związku z podejmowanymi działaniami, dla bezpieczeństwa woda jest chlorowana. Na razie nie pojawiły się komunikaty o jej zanieczyszczeniu. **RS**

# Rok bez kroniki miejskiej

**PUŁAWY** Rok 2021 będzie pierwszym od dwunastu lat, kiedy na zlecenie miasta nie powstanie filmowa kronika najważniejszych wydarzeń z dziedziny kultury, gospodarki, czy inwestycji. Decyzję o zdjęciu tej pozycji z budżetu, podczas ostatniej sesji podjęli puławscy radni

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

Puławska kronika, którą tradycyjnie wyświetlano podczas uroczystości podsumowujących np. rok kulturalny, przez ostatnich 11 lat była nieodłącznym elementem promocji miasta. Zainicjowana przez Piotra Kawkę z puławskiego Studia K, w czasie prezydentury Janusza Grobla, kontynuowana była także po przejęciu władzy przez Pawła Maja. Po wyborach samorządowych, doświadczony kronikarza zastąpił debiutujący w tej roli Daniel Krawczyk z Faktorii Obrazu. FO odpowiadała za kroniki w latach 2019 i 2020. W przyszłym, decyzją radnych, tej formy promocji nie będzie wcale.

Zawnioskowała o to przewodnicząca rady miasta Bożena Krygier (PiS).

– Tych wydarzeń nie ma aż tak wiele, a zdjęcia z uroczystości mogą zrobić pracownicy wydziału promocji. Poza tym zwykły mieszkaniec nigdy tej kroniki nie widział, nie jest ona również rozpowszechniana poza granicami Puław, więc rezygnacja z niej to doskonała oszczędność – tłumaczyła.



Przeciwko skreślanu kroniki z budżetu na rok 2021 (nie określono jej kosztu) oponowali radni z prezydenckiego klubu „Niezależni”. – Czas leci, a wydarzenia już nie powrócą. Dzięki kronice możemy wrócić do przeszłości. Wspomnienia są fajne i cenne – argumentował radny Michał Zakrzewski.

– Kronika jest doskonałą promocją naszego miasta, rezygnacja z niej to nie jest dobry pomysł – uzupełniała radna Marzanna Pakuła. Wiceprzewodnicząca rady zasugerowała ponadto, że choć oszczędności to nie jedyny motyw, jaki może stać za usunięciem kroniki.

Chodzi o słowa radnego Tomasza Kraszewskiego (PiS) z sierpnia tego roku, który podczas jednej z sesji stwierdził, że Bożena Krygier „nie mieści się w kadrach” nowego autora miejskiej kroniki.

**Filmowe materiały dokumentujące miejskie wydarzenia docierają do kilku tysięcy widzów, najczęściej za pośrednictwem mediów społecznościowych. Kroniki z różnych lat można znaleźć także na YouTube. Ta najnowsza ukaze się w styczniu**

– Mieściła się, co można sprawdzić w bieżących materiałach. Zawsze starałem się dochowywać staranności, tak aby nikt nie miał zastrzeżeń. Zawsze byłem gotowy do współpracy, m.in. nagrywania życzeń dla pani przewodniczącej, ale mimo propozycji odmawiała. Dlatego mam wrażenie, że za rezygnacją z kroniki stały względy polityczne, a nie merytoryczne – ocenia Daniel Krawczyk, właściciel Faktorii Obrazu.

Tymczasem sama przewodnicząca stanowczo zaprzeczyła, jakoby forma jej

ekspozycji w miejskich materiałach wpłynęła na tę decyzję. – Absolutnie to nie jest prawda. Ta kronika jest po prostu zbyt cenna w okresie pandemicznym – podkreśliła radna Krygier.

Przeciwnego zdania jest Krawczyk. – Bez względu na to, kto miałby za nią odpowiadać w przyszłym roku, kronika pełniła ważną funkcję. Archiwizowała życie naszego miasta, zachowywała jego historię. A to szczególnie ważne w tak wyjątkowych latach, jak rok 2020, czy 2021 – podkreśla przedsiębiorca.

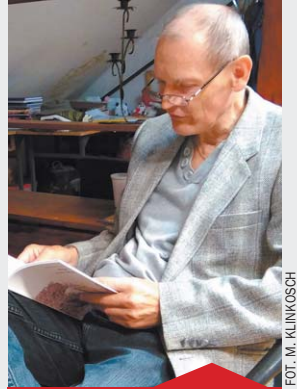
Za rezygnacją z zamawiania materiałów wideo w przyszłym roku opowiedziało się 12 radnych (PiS i Samorządowcy), przy 7 głosach przeciw (Niezależni, Ignacy Czeżyk, Mariusz Cytryński) i 1 wstrzymującym się (Waldemar Kowalczyk). Tym samym, ok. 38 tys. zł, na jakie wyceniana była ostatnio ta usługa, trafi do rezerwy ogólnej.

## Zmarł Zbigniew Kozak, rzeźbiarz i poeta

**POŻEGNANIE** W sobotę zmarł puławski artysta Zbigniew Kozak. Rzeźbiarz, autor opowiadań i ludowy poeta był związany z Klubem Twórców Ludowych puławskiego „Domu Chemika” oraz Młodzieżowym Domem Kultury. Był laureatem wielu nagród i wyróżnień. Miał 62 lata.

Zbigniew Kozak był laureatem licznych konkursów literackich i przeglądów artystycznych. Poetycko zadebiutował 15 lat temu tomikiem „Moje Powroty”. Pisał również książki dla dzieci, takie jak „O zabawach, zabawkach i nie tylko - spotkanie z tradycją”, czy też „Myski, mrówki, wiewiórki i inne bandurki”. Cztery lata temu ukazała się jego książka poetycka „Z bżów i jaśminów”. Artysta należał do Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie oraz Klubu Twórców Ludowych przy Puławskim Ośrodku Kultury. Poza twórczością literacką, zajmował się również rzeźbiarstwem.

Za swoją twórczość i wkład w rozwój lokalnej kultury zdobył wiele nagród i wyróżnień, m.in. Złoty Krzyż Zasługi Prezydenta RP (2019 r.), Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2014 r.), Srebrny



**Zbigniew Kozak był cenionym artystą ludowym, poetą, rzeźbiarzem, autorem opowiadań i bajek dla dzieci**

Krzyż Zasługi Prezydenta RP (2009 r.), odznakę Złożony dla Kultury Polskiej (2007 r.), Zasłużony Działacz Kultury (2004 r.). Jego działalność dostrzegały również władze samorządowe. Dziewięć lat temu otrzymał Nagrodę Starosty Puławskiego, a przed rokiem Odznakę Honorową za Zasługi dla Puław.

– To był człowiek wielu talentów i pasji. Serdeczny, pełen dobroci i empatii, niezawodny kolega i przyjaciel – wspomina Małgorzata Klinkosch z pracowni literackiej Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach.

**OPR. RS**

### Biblioteka poleca

## Ile kosztuje wolność?

**D**eborah Feldman to chasydzka dziewczyna, która wychowuje się w rodzinie ortodoksyjnych Żydów. Mieszka w Nowym Jorku, jednym z najbardziej otwartych miast świata, ale nie korzysta z jego uroków. Nie może czytać książek innych niż zalecane przez jej religię, nie chodzi do teatru, ani do kina. Swoją wolny czas spędza z babcią, której pomaga w kuchni.

Wspólnota samarskich chasydów, w której wychowuje się Deborah słynie z przestrzegania wyjątkowo restrykcyjnych zasad.

Jej członkowie, mimo że żyją w Ameryce w ogóle nie mówią po angielsku, ich językiem jest jidysz. Nie asymilują się z rdzennymi mieszkańcami i utrzymują kontakty jedynie z innymi członkami wspólnoty. Powinnością kobiety według założeń wspólnoty jest służenie w domu, zajmowanie się dziećmi i całkowite zakrywanie swojego ciała nawet w trakcie bardzo upalnych dni. W dniu ślubu kobieta musi pozbyć się swoich włosów, zostaje ogolona na лыso, praktycznie nie ma możliwości samorozwoju, ale

to nic w porównaniu z tym, że od chwili zamążpójścia nie może się dalej kształcić, rozwijać i zostać całkowicie podporządkowana mężowi. Co więcej o swojej seksualności dowiaduje się też w dniu zamążpójścia, przechodząc w tym czasie skrócony i ekspresowy „kurs miłosny”.

Unorthodox z każdą stroną czyta się z rosnącym zainteresowaniem. Książka opowiada o zniewoleniu religijnym i o kobiecie, która od początku pragnie wyrwać się ze sztywnych schematów wierzeniowych i kulturowych.

Unorthodox jest książką mówiącą o tym, że wszelki fanatyzm, głównie religijny zawsze najsilniej uderza w kobiety i ich wolność. Lektura zyskuje dzięki opisom religijnych zwyczajów i ciekawostek z tradycji żydowskiej.

**JUSTYNA POPIÓLEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH**

**Deborah Feldman, Unorthodox. Jak porzuciłam świat ortodoksyjnych Żydów**



WYDAWNICTWO PORADNIA K. WARSZAWA 2020

### Zapowiedzi imprez i wydarzeń

#### PUŁAWY

**ZIMOWE WIERZYE I OPOWIADANIA** Na kanałach YouTube i Facebook Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika można oglądać pierwszy odcinek cyklu dla dzieci „Zimowe wiersze i opowiadania”. W ramach serii Anna Filipiak-Matras przedstawi opowiadania i wiersze o tematyce okolicznościowej.

Pierwszy odcinek zadebiutował 23 grudnia.



W materiale otwierającym cykl instruktorka teatralna Domu Chemika, Anna Filipiak-Matras, opowiedziała o twórczości pani Justyny Szychowskiej, która jest pedagogiem specjalnym,

przedszkolnym, wczesnoszkolnym oraz terapeutą ręki, ale pisze także wiersze i opowiadania, do których również sama tworzy ilustracje.

W kolejnych odcinkach dzieci będą mogły poznać opowiadania zaczerpnięte ze strony Nasze-Bajki.pl.

Cykl przeznaczony jest dla dzieci w wieku 4-9 lat. Spotkania będą dostępne na Facebooku oraz YouTube Domu Chemika.

**ŚWIĄTECZNY SWING** Dom Chemika zaprasza na premierowy koncert „Świąteczny swing” w Klubie Muzycznym SMOK. Transmisja online 27 grudnia o godz. 18 w mediach społecznościowych instytucji.

To będzie energetyczny wieczór piosenek świątecznych w jazzowym stylu. W tym muzycznym wydarzeniu realizowanym premierowo w Klubie Mu-



zycznym SMOK wezmą udział cenieni artyści - wokalista Janusz Szrom, Wojciech Pulcyn (kontrabas), Wojciech Puszek (fortepian) oraz Bogdan Tchórzewski (perkusja).

W repertuarze znajdą się popularne utwory okresu bożonarodzeniowego. - Melodie, w których znamy każdą nutę, usłyszymy w nowatorskich jazzowych aranżacjach i znakomitych polskich przekładach - zachęcają organizatorzy.

Koncert będzie dostępny online na profilach Facebook i YouTube Domu Chemika w Puławach.

**DAMIAN DRABIK**

# Wigilia wczoraj i dziś



Jest w tęsknocie za wigilią tęsknota za smakami dzieciństwa, za wiarą, za tradycyjną kuchnią. Spójrzmy zatem wstecz, radujmy się tym, co będzie na stole dziś. Na staropolskim stole królowała wytworna zupa z karpia, do której pasowały kluseczki karpiowe. Do dziś zachowały się w okolicach Wąwolnicy pierożki z karpia, stary przepis wskrzesili kucharze z restauracji Rozanna.

WALDEMAR SULISZ

Najważniejszy jest opłatek, który często jedzono z miodem. Na stole wigilijnym musiał także znaleźć się czosnek, który potem wsadzano do ziemi, by rodziła jak najlepiej. Co Polacy jedli w XVII i XVIII wieku na wigilię? - Na wigilijnym stole królowały ryby słodkowodne. Hodowano je na folwarkach, przy klasztorach. Młyny, będące własnością panów czy opatów, posiadały jazy służące do odławiania ryb. Na pierwszym miejscu był szczupak, ceniony za delikatne mięso. Bardzo ceniono karpia. Najlepsze mięso miały duże, tuste sztuki. Ceniono węgorze i łososie wiślane. Nie norweskie, hodowlane, o kolorowym mięsie jakie preferujemy dziś. Ale polskie, rzeczne, skromne o wyśmienitym mięsie - mówi prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, badacz staropolskiej kuchni.

## Jak przyrządzano ryby?

Przed wszystkim gotowano w rynienkach - mówi Dumanowski. Szczupak miał suche mięso, więc podawano je z sosem. Ostрым, kwaśnym i słodkim. Mocno także doprawionym przyprawami. Karp był przyrządzany z aromatycznym sosem piernikowym. - Swojski smak ryby kontrastowano z egzotycznymi sosami, przyprawianymi bakaliami, cynamonem, imbirem, tartym piernikiem. Z czym podawano ryby na wigilię? Na przykład z jarmużem duszonym ze śródziemnomorskimi kasztanami. Z włoskimi makaronami, duszonym pasternakiem,

topinamburem. Także z kaszami i ryżami.

## Nie barszcz, nie grzybowa ale zupa rybna

Dziś nie możemy wyobrazić sobie wigilii bez czerwonego barszczu z grzybami. A tymczasem na staropolskim stole królowały zupy rybne. W tym wytworna zupa z karpia. - Znow w bardzo bogatym, orientalnym smaku, pachnąca zamorskimi przyprawami. Do zupy pasowały kluseczki karpiowe - tłumaczy Dumanowski. Co ciekawe, pierogi z karpia do dziś zachowały się w okolicach Wąwolnicy, stary przepis wskrzesili kucharze z restauracji Rozanna.

## Migdałowa babka

Oto przepis na migdałową babkę sprzed prawie dwustu lat. „Wziąć kwartę cukru miało utłuczonego, wyspawszy go do makotry dodać łut kordymonii tłuczonej nieco skórki cytrynowej drobno usiekanej, kwaterkę gorzkich migdałów podobnie drobno usiekanych, wbić trzydzieści żółtków; rozmieszawszy to dobrze, sypać po trochu (ciągle mieszając) mąkę kartoflową i marymońską, pierwszej powinno być pół kwarty, drugiej zaś kwaterkę. Skoro się wsypie wszystka mąka, miesza się ta masa bez przestannie przez godzinę.

Ubić piankę z białek pozostałych od żółtków, dodać ją do tej masy, z którą wymieszawszy dobrze leje się do formy (wysmarowanej masłem i osypanej mąką kartoflową), która stawi się do miernie nagrzanego pieca na pięć kwadransów. Gdy się wyjmie z pieca i nieco przestygnie, wyklada się babka z formy, oblewa się cukrem, a ogarnirowawszy rozmaitymi konfiturami, znów się stawi na półmisku do pieca, skoro cukier będący na babce oschnie wyjmuje się i daje się do stołu”. A dziś?

## Barszczyk czerwony

**Składniki:** 20 dag buraków, 5 dag octu, 5 dag cukru, 0, 1 dag listka laurowego, 0,1 dag ziela angielskiego, 1 dag jabłka, 0,2 dag czosnku, 0,1 dag majeranku.

**Wykonanie:** Buraki gotować wraz z dodatkami około czterech godzin na wolnym ogniu. Przyprawić według uznania.

## Karp w galarecie z rodzynkami

**Składniki:** karp, 2 cebule, 3 marchewki, 10 kostek cukru, sól, pieprz, rodzynki, migdały.

**Wykonanie:** sprawić karpia i pokrajać na kawałki. Głowę, kręgosłup, ogon i płetwy użyć na wywar wraz z cebulką i marchewką. Ugotowany wywar przecedzić i włożyć do niego pokrajane kawałki karpia

oraz głowę. Gotować powoli 30 minut. Dodać migdały, rodzynki, pokrajaną ugotowaną marchewkę i przetrartą cebulę oraz cukier; dalej gotować 30 minut. Wyjąć na półmisek kawałki ryby i głowę. Obleć zastygającym sosem.

## Pierogi z kapustą i grzybami

**Składniki:** 2 dag masła, 0,1 dag soli, 0,1 dag pieprzu, 2,5 dag mleka, 25 dag mąki, 70 dag kapusty kiszzonej, 30 dag borowików, 45 dag cebuli.

**Wykonanie:** wyrobić ciasto. Kapustę kiszoną ugotować do miękkości, dodać borowiki i cebulę. Dusić do odpowiedniej konsystencji, przyprawić. Formować pierogi, gotować w osolonej wodzie około pięć minut. Podawać polane olejem lnianym.

## Salatka śledziowa

**Składniki:** 20 filetów śledziowych, 3 jajka, 2 kiszzone ogórki, 2 ugotowane ziemniaki, 2 jabłka, pół szklanki majonezu, 2 łyżki musztardy, posiekany koper, szczypior.

**Wykonanie:** śledzie, ogórki, ziemniaki i jabłka pokroić w kostkę. Dodać majonez z musztardą. Wymieszać. **Składniki.** Ozdobić zieleniną. Kto lubi może dodać 5 dag ugotowanych krewetek kockowych.

## Tatar z awokado

**Składniki:** limonka, awokado, mango, kapary, pomidory suszone, ogórek świeży, pomidor malinowy, chrzan wasabi, rukola, cebula czerwona.

**Wykonanie:** warzywa oczyścić, umyć i pokroić w drobną kostkę. Rukolę oczyścić, umyć i odsączyć. Winegret do tataru warzywnego: Wymieszać białą oliwę truflową z sokiem z limonki, miodem lipowym, solą morską i grubo mielonym pieprzem, całość przełamać odrobiną chrzanu wasabi. Na talerzu ułożyć rukolę, plastry malinowego pomidora, następnie układać warstwami pokrojone warzywa. Całość tataru warzywnego skąpać w winegret.

## Wigilijna kutia według Roberta Makłowicza

**Składniki:** 1,5 szklanki pęczaku lub pszenicy, 20 dag maku, 20 dag ciekłego miodu, 10 dag orzechów laskowych, 10 dag orzechów włoskich, 10 dag rodzynków, śliwki suszone.

**Wykonanie:** ugotować pęczak w 2,5 l wody do miękkości, odcedzić i przepłukać zimną wodą. Rozdrobnić sparzone orzechy i obrane ze skórki sparzone śliwki, dodać rodzynki, ugotowany pęczak i miód. Wszystko dokładnie wymieszać.

## KUCHARSKIE SZTUCZKI NA ŚWIĄTECZNY OBIAD

Jeśli pieczone mięso kruszy się podczas krojenia w plasty, wystarczy wstawić je na krótko do zamrażalnika. Jeśli pieczeń wołowa jest zbyt twarda, należy do wywaru, w którym ją dusimy dodać kieliszek koniaku lub żubrówki. Wtedy mięso cudownie skruszeje. Do sosu z pieczeni wieprzowej lub wołowej warto dodać trochę piwa. Żeby suszone mięsa były soczyste, należy je na dwie godziny przed pieczeniem namoczyć w mleku. Żeby pieczone mięsa nie wchłaniały za dużo tłuszczu, należy dodać do nich łyżeczkę octu jabłkowego. Kurczaki, kaczki i indyki będą miały rumianą i chrupiącą skórę, jeśli najpierw zanurzymy je na przemian w zimnej i gorącej wodzie i posmarujemy przed pieczeniem śmietaną zmiksowaną z ziołami. Nie wolno pieczonego mięsa podlewać zimną wodą - bo zrobi się twarde.



## Pierwsza porażka Kęsika

**MMA** Cezary Kęsik miał okazję wystąpić na gali KSW 57, która odbyła się w Łodzi. Niestety, zawodnik z Puław pierwszy raz w karierze musiał uznać wyższość rywala. Lepszy okazał się Abusupiyan Magomedov

Kęsik zdawał sobie sprawę, że czego go bardzo trudne zadanie. Przed walką wypowiadał się na Kanale Sportowym w ramach programu Oktagon Live i chwalił swojego rywala. – Nie przegrałem jeszcze walki w zawodowej klatce. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że ta pierwsza porażka kiedyś przyjdzie. Taki jest sport. Czasem walkę można przegrać nawet w dziesięć sekund. Nie zakładam, że przegram, ale zdaję sobie sprawę, że mój przeciwnik jest bardzo mocny – wyjaśniał Cezary Kęsik.

Do soboty „Lubelski Czołg” był niepokonany, ale reprezentant Niemiec popsuł mu świetny bilans. A wszystko rozstrzygnęło się w drugiej rundzie. W drugiej minucie tej odsłony puławianin popełnił błąd, z którego skrzętnie skorzystał przeciwnik. Popularny „Abus” założył Polakowi gilotynę. W efekcie, 30 latek stracił przytomność, a sędzia przerwał pojedynek.

Jak walka wyglądała w pierwszej rundzie? Jednak przebiegała pod dyktando Magomedova, który ciągle atakował. Kęsik miał problemy, żeby powalić przeciwnika. Udało mu się to dosłownie na kilka sekund. Początek drugiej części pojedynku to także inicjatywa zawodnika z Niemiec.

– Abus był po prostu lepszy. Na tym poziomie wygrana od przegranej dzieli bardzo mało. Przeciwnik już wcześniej wsadził mi parę bomb i pokolorował mnie na święta. Wiem, gdzie popełniłem błąd. Szkoda tej przegranej, bo jeszcze na rozgrzewce przeprowadzaliśmy trening obrony przed gilotyną. Nokaut był mocny, bo po odzyskaniu przytomności nie wiedziałem, gdzie jestem – powiedział portalowi MMA Rocks Kęsik.

Porażka na pewno boli, ale trzeba przyznać, że Polak miał naprawdę mocnego przeciwnika, który mimo że dopiero debiutował w KSW ma za sobą naprawdę sporo walk dla znaczących federacji. W sumie, w zawodowej karierze stoczył 29 pojedynków, z czego wygrał 23.

Oczywiście, to nie wszystko co wydarzyło się przy okazji gali KSW 57. W Łodzi było co oglądać. W walce wieczoru zmierzyli się: Philip De Fries i Michał Kita. Ten pierwszy wygrał przez techniczny nokaut w drugiej rundzie. Przed czasem z wygranych cieszyli się również: Marian Ziółkowski, Patrik Kincl, czy Christian Eckerlin.

(LUKISZ)

# Szczypiorniści Azotów nadal zapracowani



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

**PIŁKA RĘCZNA** Niby mają już wolne, ale tego czasu wcale nie wykorzystali na leniuchowanie. Piłkarze Azotów Puławy w ostatnich dniach mieli sporo roboty. Część drużyny tradycyjnie wzięła udział w akcji „Szlachetna Paczka”. Kilku innych piłkarzy, którzy mają za sobą zakażenie koronawirusem zdecydowało się pomóc chorym

**ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ**

W Puławach to już tradycja, że piłkarze ręczni pomagają potrzebującym w ramach akcji „Szlachetna Paczka”. Na czym ona polega? Na robieniu zakupów dla wybranej rodziny, która znajduje się w trudnej sytuacji. Tym razem byli to: pani Aneta i pan Stefan z Puław, którzy mieszkają pod Puławami z trójką dzieci.

Klub z Puław zebrał pieniądze wśród: zawodników, trenerów, ale i pracowników i zarządu Azotów. Zebrane środki wydał na zakupy najpotrzebniejszych rzeczy. Wystarczyło także na małe świąteczne upominki dla wszystkich członków rodziny. Następnie zawodnicy zabrali się za pakowanie wszystkich prezentów. Wyszło aż 18 paczek, które wolontariusze dostarczyli do potrzebującej rodziny. – Akcja Szlachetna Paczka zakończona sukcesem! Mamy nadzieję, że Rodzina, którą obdarowaliśmy będzie szczęśliwa i nadchodzące Święta będą niezapomniane – informuje klub z Puław.

Michał Szyba, Antoni Łangowski i Mateusz Seroka udali się za to do Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, żeby

oddać krew lub osocze. – Fajnie że zdecydowaliśmy się na tę akcję. Wystarczyło poświęcić chwilę czasu, żeby oddać krew albo osocze po przebytej infekcji COVID-19. Od zawsze wiadomo jak cenna i jak ważna jest krew, której zawsze brakuje. Oddając krew możemy komuś pomóc, a nigdy nie wiemy czy kiedyś nam nie będzie potrzebna – mówi Michał Szyba.

Dodaje też, że on zdecydował się akurat pomóc po raz pierwszy. – W tym momencie mogę tylko żałować, że tak późno zdecydowałem się na oddanie krwi. Na pewno nie będzie to mój ostatni raz. Krwi nie da się wyprodukować, więc to od nas zależy ile będzie zapasów, które ratują życie. Poświęcenie godziny raz na dwa miesiące to żaden wysiłek, dlatego zachęcam wszystkich, któ-

**Drużyna Azotów Puławy po raz kolejny wzięła udział w akcji „Szlachetna Paczka”**

rzy mogą do dzielenia się krwią i osoczem – dodaje zawodnik klubu z Puław. Trzeba dodać, że 32-latek miał jeszcze jedno zadanie. W ramach akcji „Spotkanie z Gwiazdą” odpowiadał na pytania uczniów lubelskich szkół. Efekty można zobaczyć na kanale youtube Sportowego Talentu Lublin.

Szczypiorniści Azotów zachęcają też wszystkich kibiców, którzy wygrali z koronawirusem, aby oddawali osocze i krew pełną. Aby to zrobić wystarczy przeczytać wszystkie informacje na stronie internetowej Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.

## Gabriela Król potrójnie złota

**PŁYWANIE** Świetna postawa zawodniczki Wisły podczas Zimowych Mistrzostw Polski Juniorów 14-letnich. Gabriela Król trzy razy stawała na najwyższym stopniu podium. Dzięki temu klub z Puław w klasyfikacji medalowej uplasował się tuż za podium

**D**odatkowo Król znalazła się też na liście najlepszych zawodniczek imprezy w Ostrowcu Świętokrzyskim. A konkretnie na czwartej pozycji za swój występ na 100 m stylem dowolnym dostała 696 punktów. Triumfowała Alicja Milek (Solne Miasto) – za start na 200 m grzbietem otrzymała aż 751 „oczek”.

Król świetnie spisała się na: 100 i 200 m stylem dowolnym oraz 200 m stylem zmiennym. Na 200 m była najlepsza podczas eliminacji z rezultatem 2:07,67. Drugą Julię Maciak wyprzedziła o 0,21 sekundy. W finale mocno się poprawiła,



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

**Gabriela Król była jedną z najlepszych pływaczek podczas Zimowych Mistrzostw Polski w Ostrowcu Świętokrzyskim**

razem pierwszą część rywalizacji zakończyła na trzeciej pozycji (58,89). Do dwóch, lepszych od siebie rywali traciła: 0,76 i 0,37 sekundy. Przy okazji decydującej rozgrywki znowu wyraźnie się jednak poprawiła. Zakończyła wyścig w 56,68 sekundy i pokonała Walerię Bubnowicz i Natalię Janiszewską.

Jak puławianie wypadli w innych konkurencjach? Tak sobie. Na piątym miejscu rywalizację na 4 x 100 m stylem dowolnym zakończyła sztafeta w składzie: Król, Zuzanna Gawelko, Oliwia Ciepielewska i Nikola Jasik. Podium w tym przypadku było jednak bardzo daleko. Trzeci UKS Omega Olkusz był lepszy o ponad cztery sekundy.

Poza tym cztery razy w najlepszej trójce znaleźli się zawodni-

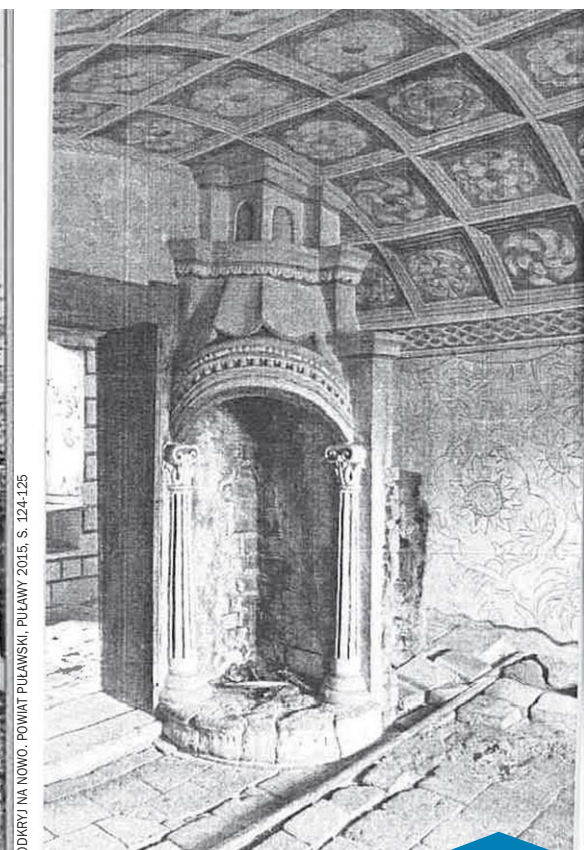
cy z Kraśnika. Błażej Paszkowski okazał się najlepszy na 50 m stylem grzbietowym, a na dwukrotnie dłuższym dystansie grzbietem zajął drugą lokatę. Dwa razy na podium stanęła również Maja Ryfka, która była trzecia zarówno na 100, jak i 200 m stylem grzbietowym.

Jak nasze ekipy wypadły w klasyfikacji medalowej? Wyżej był oczywiście klub z Puław. Dzięki świetnej postawie Gabrieli Król Wisła zajęła w tym rankingu czwarte miejsce razem z: MKS Jagielonka Warszawa i Skalarzem Słupsk. Bezkonkurencyjni byli młodzi pływacy UKS G-8 Bielany Warszawa. Stołeczny zespół zabrał do domu aż 14 krążków, w tym sześć złotych. Żadnemu innemu klubowi nie udało się wywalczyć dwucyfrowej liczby medali. Drugą pozycję wywalczyła jednak ekipa Solnego Miasta, a trzecie miejsce przypadło UKS Omega Olkusz. Zawodnicy Fali uplasowali się za to na 14 pozycji.

(LUKISZ)

# Szpital w Końskowoli

## w czasach książąt Czartoryskich



ANDRZEJ TOŁPYHO

W 1731 r. dotychczasowa właścicielka dóbr końskowolsko-puławskich – Maria Zofia Sieniawska, córka Adama i Elżbiety Sieniawskich, od 1728 r. wdowa po Stanisławie Denhoffie – wyszła za mąż za Augusta Aleksandra Czartoryskiego. W rękach książąt Czartoryskich pozostawała Końskowola do 1831 r. Nowy właściciel potwierdził obowiązujący od 1629 r. zapis fundacyjny na rzecz końskowolskiego szpitala, który ustalał następującą ordynarię kwartalną: korzec mąki żytniej, jęczmiennej i hreczki, ćwierć garnca soli, beczka piwa oraz 200 zł z przeznaczeniem na odzienie dla chorych. Ordynaria ta została przez ks. Augusta Aleksandra Czartoryskiego powiększona ok. 1732 r. o 2 kopy sera, 2 faski masła, 4 garnców soli, 4 półcie słoniny oraz 2 fury drew na tydzień. Książę traktował szpital jako dom schronienia dla wysłużonych chłopów. Stąd zapewne jego hojność. Czy była to wartościowa darowizna? Oto ceny kilku produktów z tej listy, obowiązujące ok. 1732 r.:

- Jęczmień 203 gr (cena przeciętna za korzec),
- Tatarka 323 gr (cena przeciętna za korzec)
- Groch 450 gr (cena przeciętna za korzec)
- Ser 1020 gr (cena przeciętna za kopę)
- Piwo 136 gr (cena przeciętna za beczkę)

W 1782 r. August Aleksander Czartoryski podzielił ogromną fortunę między dwoje swoich dzieci: Izabelę z Czartoryskich Lubomirską

i Adama Kazimierza Czartoryskiego. Ten ostatni otrzymał rezydencję puławską wraz z kluczem końskowolskim. W 1790 r. potwierdził dotychczasową ordynację, dodając do niej 2 i pół korca mąki razowej, 3 i pół korca krup tatarskich, 22 garnce okowitki, mięso, drób, masło, 50 łokci płótna na ręczniki. W tej wysokości ordynaria była wypłacana nieprzerwanie przez 200 lat.

W II poł. XVIII w. Końskowola wyróżniała się wśród osad miejskich województwa lubelskiego między innymi sprawnie funkcjonującym szpitalem. Duże znaczenie miała przy tym działalność kolejnych proboszczów końskowolskich – Grzegorza Piramowicza (od 1774 r. proboszcza w Kurowie oraz od 1776 r. również w Końskowoli). Obydwaj sprawili, że miasto to stało się liczące na mapie oświeceniowej kultury. Równocześnie znajdowało się ono w kręgu oddziaływania wielkiego ośrodka – Puław Czartoryskich.

Ostatnie dziesięciolecie XVIII w. przyniosło doniosłe wydarzenia polityczne. W 1794 r. miasto zostało zniszczone przez Rosjan. Był to odwet za poparcie przez Czartoryskich powstania Kościuszkowskiego. W 1796 r. nastąpiła zmiana zaborcy – wycofanie się Rosjan i przyjęcie Austriaków.

Wejdzmy do budynku szpitala, oprowadzani przez Janusza Nowaka.

„Szpital końskowolski mieścił się w budynku o dwóch sieniach, krytym gontem, zbudowanym

**Końskowola: Kościół szpitalny pw. św. Anny Samotrzeć i św. Marka Ewangelisty**

z drzewa >>różniętego<<. W jednej połowie mieszkał w 1779 r. felczer Regimentsz (!) – Żyd, w drugiej, podzielonej sienią, był lazaret. W sieniach były podłogi kamienne, a w obu izbach – mieszkalnej i lazaretowej: piec z zielonych kafli, kominki chlebowe, od strony lazaretu spiżarnia, od strony mieszkania stajenka – zapewne dla konia, którym felczer dojeżdżał do chorych w kluczu. Po obu stronach budynku były alkierze”.

Książę Adam Kazimierz Czartoryski wyznaczył proboszcza szpitalnego i prowizora. Do obowiązków proboszcza szpitalnego należał ogólny nadzór nad szpitalem, wspólnie z prowizorem podział funduszy, odprawianie mszy za fundatorów, prowadzenie pogrzebów, nieraz prowadzenie katechezy. Prowizor natomiast pełnił funkcję nadzorcy ekonomicznego. Był nim zwykle jeden z oficjalistów. Wśród zadań spotykamy m.in. i zarządzanie majątkiem szpitala, dbałość o ordynarię, zabezpieczenie płótna na bandażę, koszule i inną bieliznę. Dbano o sprzęty i budynki, prowadzenie ksiąg, składanie księciu raportów z działalności szpitala.

Czy działalność szpitala końskowolskiego była kosztowna? W latach od 1780 r. do 1790 r. przeznaczono na nią od 1982 zł 19 gr do 2593 zł. Były to najwyższe nakłady ze wszystkich szpitali pracujących w dobrach książąt Czartoryskich. Wliczamy w to pensje dla felczerów

– Regimentsza (ok. 1779-1782 r.), Józefa Schmeidta (1781-1789 r.), Herszkowicza (1786-1788 r.). Dodajmy, że pensja Józefa Schmeidta wahała się rocznie od 1844 do 1990 zł. Oprócz wynagrodzenia w gotówce każdy z felczerów otrzymywał jeszcze ordynarię i tzw. strawne (wypłacane w pieniądzu). Wartość ordynarii sięgała od 458 zł. w 1793 r. do 2900 zł. w 1795 r.

Dobrze zapamiętany został opiekun medyczny szpitala końskowolskiego, dr Karol Khittel, pochodzący z Czeskiej rodziny o tradycjach medycznych, osiadłej w Polsce. 11 marca 1793 r. został wypromowany na doktora przez Gottlieba Jakoba w Halle. Oprócz zasług w zakresie lecznictwa dokonał m.in. unowocześnienia dokumentacji szpitalnej. Za zgodą ks. Adama Kazimierza, wspólnie z proboszczem ks. Grzegorzem Piramowiczem, dokonał unowocześnienia „Księgi zgonów” parafii końskowolskiej. Od 1797 r. wpisywano do niej, oprócz nazwiska i imienia zmarłego także przyczynę i datę śmierci oraz wiek i płeć denata. W 1801 r. K. Khittel zlustrował wszystkie szpitale w dobrach Czartoryskich. Dzięki jego staraniom książę Adam Kazimierz Czartoryski przekazał znaczne sumy na tzw. nowy lazaret, dzięki któremu w latach 1809 i 1811-1813 można było otoczyć opieką medyczną żołnierzy rannych podczas kampanii austriackiej i napoleońskiej. Nic dziwnego, że dr K. Khittel był najlepiej opłacanym lekarzem Czartoryskich. W 1809 r. jego roczna pensja osiągnęła kwotę 10.479 zł.

Kim byli pacjenci szpitala końskowolskiego? Na przełomie XVIII i XIX w. byli to chorzy i wysłużeni poddani, nie tylko z okolic Puław. Byli to również okoliczni rzemieślnicy, oficjaliści, żołnierze garnizonu puławskiego, służba, ich rodziny oraz Żydzi mieszkający na terenie klucza końskowolskiego. Zgodnie z ustaleniami księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego o przyjęciu poddanych do szpitala decydował osobiście sam książę. Szczególnie chodziło o tych, którzy zwrócili się do niego z prośbą o wsparcie. Zgłaszali się oni do kancelarii klucza, prośbę wpisywano do dziennika czynności, a ten przedkładał księciu. Zgodnie z tą procedurą w 1785 r. do szpitala przyjęto Agnieszkę Sikorzyńską ze wsi Wólka Prodecka, wdowę od 27 lat, nie mającą warunków utrzymania się, a w 1790 r. – Antoniego Kozaka z Chrzakowa, starca żyjącego w nędzy.

...

Jakie dolegliwości leczono w szpitalu końskowolskim? Były to najróżniejsze złamania, skutki nieszczęśliwych wypadków w czasie pracy, rany odniesione w skutek bójek w karczmie, uczulenia (zwane krostami), niestrawność, kaszel, ból nóg, nowotwór, a w ramach chorób kobiecych „komplikacje poporodowe” i „choroby zwykłe kobietom”.

W latach 1823-1831 znaczne zmiany w działalności szpitala w Końskowoli stały się udziałem ks. Adama Jerzego Czartoryskiego. Wprowadził on nowe tzw. oznaczenia, czyli

**Końskowola: wnętrze kościoła szpitalnego**

zakresy czynności. I tak cyrulik Jantz otrzymał mieszkanie w budynku starej gorzelnii, co znacznie skróciło jego drogę do chorych. W związku z dużą ilością urodzeń została zatrudniona druga akuszerka. Podkreślono przy tym bardzo sprawną opiekę akuszerką w dobrach puławskich. W latach 1786-1790 na 583 położnice zmarło jedynie 5. W sierpniu 1830 r. ks. Adam Jerzy Czartoryski przeznaczył dodatkowe fundusze na najem nowego domu z przeznaczeniem na lazaret oraz zakup dla niego sprzętu i szarp, czyli materiału opatrunkowego otrzymywanego z poszarpanych nitek wyskubanych ze skrawków starego płótna lnianego lub bawełnianego. Ten nowy lazaret bardzo przydał się podczas powstania listopadowego.

Upadek powstania listopadowego skutkowało konfiskatą dóbr Czartoryskich. Oficjalne przejęcie Końskowoli nastąpiło w 1835 r. po śmierci ks. Izabeli. Miasto straciło charakter prywatny i przeszło na własność rządu. W 1870 r. zostało zdegradowane do rangi osady.

Przy opracowaniu tematu wykorzystano opracowanie Janusza Nowaka „Służba zdrowia, szpitale i apteka w Puławach i kluczu końskowolskim Czartoryskich 1732-1830” (Puławy 1996).

• ZA TYDZIEŃ:  
**SZPITAL W PUŁAWACH W CZASACH KSIĄŻĄT CZARTORYSKICH**